

Bogusław Nadolski

"Rytuał rodzinny (Aby rodzina była bardziej Kościołem)", Józef Wysocki, Olsztyn 1981 : [recenzja]

Collectanea Theologica 54/1, 190-191

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mimo wielu kwestii dyskusyjnych i rozwiązań jakby nie dokończonych, wydaje mi się, że nikt dotąd nie postawił tak pryncypialnie problemu Kościoła jako pewnego procesu liturgicznego, jako *liturgia continua in hoc mundo*.

ks. Czesław Bartnik, Lublin

ks. Józef WYSOCKI, *Rytuał rodzinny (Aby rodzina była bardziej Kościołem)*, Olsztyn 1981, Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne, s. 319.

Rodzina potrzebuje parafii, a parafia — rodziny. Parafia jest rozszerzoną formą rodziny, rozszerzoną rodziną, wspólnotą rodzin. Rodzina odnajduje siebie w parafii — w Kościele lokalnym, a parafia odnajduje siebie w rodzinie. To wzajemne odnajdywanie się najpełniej dokonuje się w ramach liturgii. Mamy tu na uwadze kontynuowanie liturgii Kościoła w życiu rodziny, jak również „dopełnienie” liturgii rodzinnej w dziele uświęcenia człowieka i uwielbienia Boga, które realizuje się w liturgii Kościoła.

Książka ks. J. Wysockiego pomyślana jest właśnie jako pomoc w przeżywaniu i budowaniu liturgii rodziny. Wielkość propozycji, poprzez wskrzeszenie rodzinnych zwyczajów, wkomponowana jest w ramy roku liturgicznego, a także zgrupowana wokół życia sakramentalnego.

W trakcie odnowy liturgicznej dochodziły niejednokrotnie do głosu żądania zbyt długiego oczekiwania, by przekonać się o niesłuszności takiego stanowiska. Działania bowiem religijne, mówiąc ogólniej — rytualne działania, są wyrazem wiary przeżywanej, utwierdzają ją, intensyfikują przeżycie. W spełnianym rycie dokonuje się komunikowanie z transcendencją. Ryty te równocześnie tworzą i umacniają wzajemną wspólnotę, stanowią mechanizmy integrujące grupę. Z natury wymagają wspólnotowego działania. W tym świetle tym bardziej wzrasta wartość omawianego opracowania. Na podkreślenie zasługują pewne trafne sformułowania np. „sylwestrowe *Te Deum* rodziny” na zakończenie roku (s. 99), świętowanie Nowego Roku jako „nowego lata”. Na chwałę autora trzeba także zapisać podawanie konkretnych sposobów wykonywania pewnych rekwizyw służących do liturgii domowej, konkretne propozycje napisów na drzwiach przy błogosławieniu domu itp.

Uznając bezdyskusyjną potrzebę takiego opracowania można zgłosić pewne „ale”. Dotyczy ono najpierw tytułu. *Rytuał rodzinny*. Słowo rytuał nie posiada bowiem zachęcających konotacji w świadomości przeciętnego chrześcijanina. Trzeba także domagać się szerszego wytłumaczenia czym jest liturgia. Określenie podane na s. 15—16 jest mocno kostyczne, skrótowe, pisane petitem nie zachęcającym do studium. Inne „ale” formułuje się w pytaniu, czy zakres błogosławieństw należy tak mocno rozszerzać? Czy „wszystkie” rzeczy muszą być od razu błogosławione? Czy na „wszystko” padać musi woda pobłogosławiona (błogosławieństwo lampionów, choinki, papierowych żłóbków itp.)? Jeżeli aż tak szeroki zakres, to konieczne wydaje się szersze wytłumaczenie sensu tych działań, zwłaszcza dla dzisiejszego człowieka. Czy nie akcentować bardziej eulogicznego charakteru tych działań?

Niektóre celebracje domowe wprost powtarzają liturgiczne teksty, nawet trudne, nie przynosząc wytłumaczenia. Mam na uwadze choćby błogosławieństwo paschału rodzinnego. Liturgia domowa Wielkanocy wydaje się zbyt wydłużona (mimo drugiego wariantu skróconego), tym bardziej iż należy zakładać, że rodzina chrześcijańska, kiedy jak kiedy, ale w triduum paschalnym bierze żywy udział w liturgii parafialnej.

Na tym tle rodzi się postulat pełniejszej formy tej liturgii domowej, postulat nastawienia jej bardziej na przygotowanie do przeżywania liturgii Kościoła, postulat głębszego ukazywania jakościowych powiązań liturgii z ży-

ciem. Zwłaszcza tych powiązań, które z różnych względów nie mogą być uwzględniane w działaniach liturgii Kościoła lokalnego.

Pracę ks. J. Wysockiego trzeba polecić nie tylko każdej rodzinie chrześcijańskiej, ale także katechetom. Ci ostatni znajdują w niej wiele inspiracji dla wykorzystania w pracy katechetycznej.

ks. Bogusław Nadolski TChr., Warszawa-Poznań

Maximus Confessor. Actes du Symposium sur Maxime le Confesseur, Fribourg, 2—5 septembre 1980, wyd. F. Heinzer i Chr. Schönborn, Fribourg 1982, s. 438 (*Paradosis*, t. XXVII).

Z inicjatywy uczestników ostatniego Kongresu Patrystycznego (Oxford 1979) zorganizowano we Fryburgu Szwajcarskim (1980) sympozjum poświęcone w całości życiu, szczególnie teologicznej działalności Maksyma Wyznawcy, znanego teologa i mistrza życia duchowego VII wieku. Inspiracją i okazją do zorganizowania tego sympozjum właśnie we Fryburgu było czterdziestolecie pracy naukowej H. U. von Balthasara, który w ostatnich dziesiątkach lat zapoczątkował badania nad dziełami i myślą Maksyma Wyznawcy. Prace tego sympozjum zostały opracowane i wydane przez F. Heinzera i Chr. Schönborna.

Referaty i komunikaty sympozjum zostały uporządkowane według schematu: źródła (s. 29—79), wydania, krytyka tekstu, wybrane aspekty filologiczne (s. 83—155), studia nad teologią (s. 159—339), oddziaływania teologii Maksyma Wyznawcy na późniejszych teologów (s. 343—384). Publikację otwiera krótki wstęp omawiający okoliczności zorganizowania sympozjum (s. 5—6) oraz wykład inauguracyjny na temat antropologicznej i eklezjalnej typologii (s. 13—25). Książkę zamyka artykuł na temat miejsca Maksyma w historii myśli chrześcijańskiej (s. 387—402) oraz indeksy: biblijny, nazw antycznych, autorów współczesnych, cytowanych tekstów Maksyma, wreszcie rzeczowy (s. 405—438).

W referacie inauguracyjnym sympozjum J. H. Dalmais wykazał, że Maksym Wyznawca umiejętnie połączył racjonalizm grecki, prawo starotestamentalne i objawienie chrześcijańskie. Ta teologiczna synteza w ujęciu Maksyma wyraża dynamiczną rzeczywistość Kościoła — Ciała Chrystusa. Cztery kolejne artykuły przedstawiają źródła myśli teologicznej Maksyma Wyznawcy: E. des Places wykazał zależność Maksyma od Diadocha z Photike w Epirze (V wiek); E. Bellini ukazał Maksyma jako interpretatora dzieł Dionizego Areopagity; G. C. Berthold zwrócił uwagę na chrystologię i antropologię Maksyma, która niewiele odbiega od tej, którą zapoczątkowali Kapadocjanie Grzegorz z Nazjanzu i Grzegorz z Nyssy; J. D. Madden wy dobył te elementy z teologii Maksyma, które pojawiają się już w pismach Klemensa Aleksandryjskiego.

Druga część książki omawia wydania krytyczne i wybrane zagadnienia filologiczno-lingwistyczne pism Maksyma Wyznawcy: Ch. G. Sotiropoulos krótko charakteryzuje własne wydanie *Mystagogii*; J. H. Declerck obszernie przedstawił tradycję tekstu *Quaestiones et dubia*; R. B. Bracke zajął się wybranymi aspektami manuskrytu tradycji *Ambigua*; R. Riedinger wykazał znajomość u Maksyma Wyznawcy aktów Synodu Laterańskiego z roku 649; dwa ostatnie artykuły poruszają zagadnienia tłumaczeń pism Maksyma Wyznawcy: A. Ceresa-Gastaldo traktuje o trudnościach przełożenia pism Maksyma na języki europejskie; C. Laga charakteryzuje stylistykę pism Maksyma.

Najwięcej miejsca poświęcono teologii Maksyma Wyznawcy. F. Heinzer traktuje o podstawach jedności teologii i ekonomii zbawczej; J. M. Garrigues rozpracowuje zagadnienie przeznaczenia człowieka do życia w łasce; A. Radosavljevic poświęca obszerny artykuł motywom zaistnienia